KONRAD KRYSTIAN KUŹMA ▶▶

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

RCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-7159-6903>**OLHA OHIR** ▶▶

Uniwersytet Warszawski

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-5501-3317>

Spółeczne znaczenie osadnictwa wojskowego na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej

Social significance of the military settlers in the Eastern parts of the Second Polish Republic

Abstract

The article is devoted to the theme of military settlers (pol. *osadnicy*) in Eastern parts of Poland, which are called “Kresy”, in the first half of the twentieth century. The authors focus on the historical background of military precipitating caused by Polish government, as well as descriptions of the life of military colonialists in the eastern territories.

Considerable attention is paid to the study of the social significance of the settlers, which is manifested mainly in the economic and cultural sphere. The topic of military settlers in the West of Ukraine has been poorly studied. Modern sources describe a small amount of information about history that caused the agrarian reform in Poland and their impact on life in Western Ukraine.

The paper is focused on the problems of military colonization in the Eastern Poland in the first half of the twentieth century. The research methodology is based on the analysis of available facts, as well as the statistical evaluation of archival data. As a result, an assessment was made of the positive influence of the military colonization to economy in the West of Ukraine.

Keywords: military settlers, Second Polish Republic, achievement of military colonization

Социальная значимость осадничества на восточных землях Второй Речи Посполитой

Аннотация

Статья посвящена теме военного осадничества (колонизации) на территории восточных земель Второй Речи Посполитой в первой половине XX века. Основное внимание акцентируется на исторических предпосылках данной акции со стороны польского правительства, а также на описании быта военных колонистов. Значительное внимание уделяется изучению социальной значимости колонистов, которая проявляется, главным образом, в экономической и культурной сфере. Тема военного осадничества на указанной территории мало изучена. В современных источниках описано краткое изложение исторических событий, ставших причиной аграрной реформы в Польше, а также их значение и влияние на жизнь региона. Исходя из этого, целью данного исследования является углублённое изучение проблематики осадничества на территории восточных рубежей Польской Республики в первой половине XX века. Методика исследования основывается на анализе и статистической оценке архивных данных. Итогом исследований был вывод о положительном влиянии военных колонистов на экономическое развитие восточных окраин Польши.

Ключевые слова: осадничество, Вторая Речь Посполитая, достижения осадничества

Wstęp

Osadnictwo wojskowe na Kresach II Rzeczypospolitej, odbywające się w dwudziestoleciu międzywojennym, jest dziś tematem pomijanym. Nie uczy się o nim na lekcjach historii w szkołach, a – jak pokazują nasze doświadczenia – studenci, zarówno polscy, jak i ukraińscy również niewiele o nim wiedzą. Prac poświęconych osadnictwu w języku polskim jest niewiele i bazują one na starszych publikacjach z lat 30., autorstwa na przykład Jerzego Bonkowicza-Sittauera, pierwszego przewodniczącego Centralnego Związku Osadników Wojskowych, Franciszka Bociana czy Jana Lutosławskiego. Należy jednak pamiętać, że są to osoby, które były mocno zaangażowane w tworzenie osad wojskowych, zatem do wszelkich podawanych przez nich informacji należy podchodzić ostrożnie i w miarę możliwości weryfikować je również w innych źródłach. Nieco więcej publikacji – zarówno o samym osadnictwie, jak i dotyczących tego zagadnienia przy okazji omawiania historii Ukrainy – jest dostępnych w języku ukraińskim.

W niniejszym artykule staramy się odpowiedzieć na pytanie o występowanie i charakter osiągnięć osadników wojskowych na obszarze ziem wschodnich II RP. Ponadto poruszymy również kwestię zastrzeżeń, jakie kierowane były w stronę osadników. Jest to bardzo istotny wątek, ponieważ część osiągnięć osadnictwa powstała niejako w opozycji do tychże.

Ze względu na mało znany temat, którym się zajmujemy, wyjaśnimy również kim byli osadnicy, na jakiej podstawie prowadzone było w ogóle osadnictwo wojskowe na ziemiach wschodnich Polski oraz w jaki sposób osadnicy byli zorganizowani. W celu ukazania wielkości całej akcji, posłużymy się również danymi statystycznymi.

Geografia historyczna zachodniej Ukrainy w okresie dwudziestolecia międzywojennego

Początek XX wieku charakteryzuje się w historii Ukrainy dynamicznymi zmianami geograficznymi i politycznymi. W tym samym czasie zaczyna rosnąć zarówno świadomość narodowa społeczeństwa ukraińskiego, jak i umacniać się narodowy ruch wyzwolenczy (Marszałek-Kawa, Karpus, 2008).

Po 1921 roku ziemie współczesnego państwa ukraińskiego zostały podzielone pomiędzy ZSRR oraz II RP. Część zachodniej Ukrainy, która do tej pory znajdowała się w składzie Cesarstwa Austro-Węgier, na krótki czas zdobyła autonomię w postaci Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, która po wojnie polsko-ukraińskiej w latach 1918–1919, ostatecznie weszła w skład II RP.

Traktat ryski, podpisany 18 marca 1921 roku, uznał nowe granice. Część zachodniej Ukrainy weszła w skład państwa polskiego, natomiast ziemie wschodniego Wołynia zostały częścią Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, wchodzącej w skład ZSRR. W tym samym czasie nie została jeszcze wyjaśniona przyszłość Galicji Wschodniej, która w lutym 1923 roku weszła w skład II RP. Przy czym zakładano, że Galicja Wschodnia zyska autonomię, do czego jednak nie doszło. Natomiast jeszcze przez długi czas Galicja była traktowana jako historycznie polska część, zaś istnienie narodu ukraińskiego określono jako „twór intryg ze strony Niemiec i Austrii” (Смолей, 2003, s. 7). Niektóre źródła jako pomysłodawców „narodu ukraińskiego” podają również komunistów.

Polska władza przyjęła realizację programu jednolitego narodowościowo państwa polskiego, który polegał m.in. na polonizacji nowych terytoriów, których autonomii nie brano pod uwagę. To m.in. dlatego Ukraińców zamieszkujących na terenach Galicji Wschodniej i Zachodniego Wołynia uznawano za mniejszość polską, podobnie zresztą jak Niemców, Czechów oraz Żydów. Od odzyskania przez Polskę niepodległości do połowy lat 20. XX wieku kształtował się nowy podział administracyjny kraju. Na terenach zachodniej Ukrainy utworzono nowe województwa, do których dołączono polskie powiaty (Смолей, 2003, s. 7). W wyniku tego powstał – używany do dziś – termin, który określał nowe tereny, głównie Galicji Wschodniej – „Kresy Wschodnie”.

Warunki życiowe ludności ukraińskiej na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej

Polonizacja Kresów Wschodnich odbywała się w kilku etapach. Już w styczniu 1920 roku na ziemiach wschodnich zaczęto likwidować samorządy. W okresie od 1924 do 1926 roku około 80% samorządów oraz większość urzędów zostało zlikwidowanych (Смолей, 2003, s. 12). Ukraińców usuwano nie tylko z posad w administracji, ale również zakazano pracować na poczcie czy na kolei. Krok po kroku Kresy Wschodnie zostały typowo agrarną częścią kraju z bardzo niskim poziomem rozwoju.

Kolejnym etapem stała się ustawa z dnia 31 lipca 1924 roku o języku polskim jako jedynym języku państwowym w II RP, w wyniku której zaczęto likwidację szkół ukraińskich. Już w 1927 roku z prawie 2,5 tysiąca szkół ukraińskich zostało 845 (Савченко, 2010, s. 238). Podobne zmiany spowodowały aktywizację tzw. świadomości narodowej, która przejawiała się w dalszej aktywizacji oporu narodowego.

Galicja, która przez długi czas była w składzie Austro-Węgier, odróżniała się dość słabą świadomością narodową, a faktycznie jej zaniknięciem spowodowanym sposobem rządzenia cesarstwem przez dynastię Habsburgów. Natomiast w składzie II RP stopień niezadowolenia ze strony ludności ukraińskiej był mocno powiązany z tożsamością narodową.

Rząd polski nie rozumiał – i nawet nie próbował zrozumieć – niezadowolenia Ukraińców. Endecja, tworząc swoją koncepcję państwa jednolitego

narodowościowo, opierała się na tym, że po pierwsze mniejszości będą chętnie przyjmować polską kulturę, ponieważ jest ona atrakcyjna, a co za tym idzie – pożądana. Po drugie, ruch narodowowyzwoleńczy na terenach wschodnich jest słaby, a zatem nie będzie stanowił problemu (Смолей, 2003, s. 12). Natomiast w rzeczywistości ograniczenie swobody i trudne warunki życia na tych terenach doprowadziły do zwiększonej aktywizacji ruchu narodotwórczego.

Pomysł osadnictwa wojskowego na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej

Chociaż oficjalne stanowisko polskiego rządu stanowiło, że należy zapewnić pobyt i „opiekę” nad weteranami Wielkiej Wojny, zadaniem nadrzędnym rządu polskiego stała się kolonizacja ziem zachodniej Ukrainy w celu „podbicia” i utrzymania Kresów Wschodnich w II RP. Tereny zachodniej Ukrainy, głównie Galicja Wschodnia, były traktowane jako źródło taniej produkcji oraz siły roboczej. Dlatego realizacja agrarnej polityki była prowadzona przy całkowitym ignorowaniu interesów mieszkańców.

W dniu 3 lipca 1920 roku Rada Obrony Państwa wydała odezwę, w myśl której ochotnicy Wojska Polskiego po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej otrzymają bezpłatnie ziemię (Bocian, 1934, s. 271)¹. Stosowne zapisy znalazły się już zatem w przyjętej 15 lipca tego samego roku ustawie o wykonaniu reformy rolnej. W art. 29, gdzie autorzy ustawy zdefiniowali grupy, które miały prawo nabyć ziemię przejętą przez Główny Urząd Ziemski, na pierwszym miejscu wymieniono „inwalidów armii polskiej i innych inwalidów wojskowych zdolnych do pracy na roli oraz żołnierzy armii polskiej, zwłaszcza tych, którzy dłuższy czas w formacjach frontowych służyli lub dobrowolnie do wojska polskiego wstąpili” (ustawa o wykonaniu reformy rolnej, art. 29 pkt 1, 1920).

¹ Na dzień 3 lipca 1920 roku datowanych jest kilka różnych dokumentów sygnowanych przez Radę Obrony Państwa. Żaden jednak nie odnosi się wprost do nadań ziemskich po zakończeniu wojny. Dokumentu tego brak również w archiwum sejmowym. Jest on natomiast wspominany w dokumentach z epoki, gdzie można go znaleźć w formie wspomnień lub odpisów, czasem sygnowanych przez Radę Obrony Państwa, a czasem bezpośrednio przez Wincentego Witosa.

Cała akcja osadnictwa wojskowego na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej prowadzona była jednak w oparciu o dwie inne ustawy. Pierwszą z nich była – przyjęta 17 grudnia 1920 roku i wprowadzona w życie 12 stycznia 1921 roku – ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego (Dz.U. 1921, nr 4, poz. 18). Drugą – przyjęta w tym samym dniu i wprowadzona w życie 21 stycznia 1921 roku – ustawa o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921, nr 4, poz. 17). Już w marcu² do obydwu ustaw powstały stosowne akty wykonawcze i akcja osadnicza mogła się rozpocząć.

Sama akcja osadnicza prowadzona była w czterech województwach: wileńskim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim, a także w dwóch powiatach województwa białostockiego: grodzieńskim i wołkowyskim. Art. 1 ustawy o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej zawierał katalog nieruchomości, które miały być objęte ustawą. Znalazły się wśród nich m.in. majątki należące do skarbu państwa rosyjskiego, dobra byłego Banku Włościańskiego, majoraty³, dobra należące do członków byłej dynastii rosyjskiej, dobra duchowne i klasztorne⁴ oraz dobra innych instytucji publicznych. Ponadto w art. 2 ustawy wskazano, że ustawą mogą być objęte majątki prywatne, o ile właściciel nie zgłosi się do dnia 1 kwietnia 1921 roku.

Ustawą o przejęciu objęto ostatecznie 22 powiaty⁵. W powiatach objętych akcją osadniczą powołano cywilne Powiatowe Komitety Nadawcze, które

² Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 16 marca 1921 roku wydane w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej oraz rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego oraz Ministrów Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Spraw Wojskowych, w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dnia 23 marca 1921 roku w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego.

³ Dobra skarbowe nadane przez władze rosyjskie.

⁴ Po ustaleniu statusu ze stolicą apostolską lub odpowiednimi władzami zwierzchnimi w przypadku innych wyznań.

⁵ „Ustawa niniejsza obowiązuje w niżej wymienionych powiatach według dotychczasowego podziału administracyjnego: 1) brzeskim, 2) prużańskim, 3) wołkowyskim, 4) słonimskim, 5) nowogródzkim, 6) baranowickim, 7) wilejskim, 8) dziśnieńskim, 9) nieświeżskim, 10) łuninieckim, 11) pińskim, 12) kobryńskim, 13) włodzimierskim, 14) kowelskim, 15)

miały zająć się parcelacją oraz nadawaniem działek. W skład Komitetów wchodził starosta, przedstawiciele trzech ministerstw: Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Skarbu oraz Spraw Wojskowych, przedstawiciel Głównego Urzędu Ziemskiego oraz dwóch miejscowych rolników reprezentujących drobną i wielką własność. Warto dodać w tym miejscu, że ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom nie przewidywała możliwości odwołania się od decyzji Powiatowych Komitetów Nadawczych. Znalazło to odzwierciedlenie w artykule 11 tejże ustawy⁶.

Równoległe z administracją cywilną Ministerstwo Spraw Wojskowych powołało Sekcję Osad Żołnierskich oraz – przy Dowództwach Okręgów Wojskowych – Komisje Kwalifikacyjne. Zadaniem Komisji było zdecydowanie czy żołnierz kwalifikuje się do otrzymania działki czy też nie. Do otrzymania ziemi z puli przeznaczonej na osadnictwo uprawnieni byli w szczególności inwalidzi i żołnierze, którzy szczególnie się odznaczyli oraz ochotnicy, którzy odbyli służbę frontową. Te trzy grupy uprawnione były do otrzymania ziemi za darmo. Ponadto, w miarę dostępnych zasobów, pozostali żołnierze i inwalidzi mogli otrzymać działki osadnicze odpłatnie.

Niestety, jak zwykle przy współpracy wielu instytucji w ramach jednego, wielkiego projektu, nie udało się uniknąć problemów. Pierwsze kolumny robocze składające się z żołnierzy, którym przyznano działki, trafiły na miejsca osiedlenia już w kwietniu 1921 roku, niecały miesiąc po wdrożeniu przepisów wykonawczych do wskazanych ustaw. Administracja cywilna i Powiatowe Komitety Nadawcze nie były przygotowane na tak szybkie działanie ze strony wojska, w związku z czym żołnierze musieli czekać na nadanie działek.

Chociaż praca nad reformą agrarną rozpoczęła się jeszcze w czerwcu 1919 roku, kiedy rząd Ignacego Paderewskiego wniósł projekt ustawy do Sejmu, szczegóły realizacji projektu zostały zignorowane (Смолей, 2003, s. 14). Coroczna parcelacja ziemi, która była przewidywana kolejnym aktem prawnym, nie została doprowadzona do skutku. Z założenia rząd polski

łuckim, 16) rówieńskim, 17) dubieńskim, 18) sarneńskim, 19) krzemienieckim, 20) ostrogskim, 21) grodzieńskim, 22) lidzkim” (ustawa z dnia 17 grudnia 1920 roku o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej, art. 6).

⁶ „Od orzeczeń Powiatowych Komitetów Nadawczych w sprawach, wynikających z zastosowania ustawy niniejszej niema odwołania” (ustawa z dnia 17 grudnia 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego, art. 11).

przewidywał parcelację ok. 200 tys. ha ziemi. Natomiast realizacja tego planu była utrudniona i wiązała się z kolejnymi wyzwaniami.

Kim byli ludzie, którzy mieli zasiedlić Kresy Wschodnie?

Żołnierze, którzy wzięli udział w akcji osadniczej, byli młodzi, zwykle mieli nie więcej niż 25 lat i stanowili mieszaną legionistów, żołnierzy 1. Korpusu Polskiego, członków POW, ochotników wojny 1920 roku oraz hallerczyków. Nie zabrakło wśród nich również powstańców śląskich czy wielkopolskich. Ze względu na rozproszenie danych trudno jest jednak stworzyć jedną spójną klasyfikację osadników. Bazując na dwóch autorach (Bocian 1935, s. 271–276; Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 516–550) z epoki, postaramy się przynajmniej przybliżyć rozkład demograficzny osadników.

Większość osadników wojskowych (procentowo) pochodziło z centralnej Polski. Stanowili oni – w 1935 roku – 41% wszystkich osadników. Z terenów południowych kraju pochodziło dalsze 24% osadników, zaś wschodnich – 20%. Osadnicy z województw zachodnich praktycznie nie występowali w całej grupie osadniczej, stanowiąc niecałe 5% osadników. Warto również zauważyć, że pośród żołnierzy-osadników blisko co 10 osoba pochodziła z terenów Związku Radzieckiego (Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 522).

Największą grupę pośród osadników stanowili szeregowi żołnierze (41%) oraz podoficerowie (42%). Relatywnie liczną grupą byli również oficerowie młodszy⁷, stanowiący dalsze 12% osadników. Licząca kilkaset osób grupa oficerów starszych⁸ stanowiła niewielki odsetek (4%) masy osadniczej. Posiadacze stopni generalskich⁹ byli w niej natomiast praktycznie pominięci (niecałe 100 osób, ok. 1%) (Bocian, 1935, s. 272). Pomimo relatywnie nielicznej grupy generałów należy pamiętać, że Rocznik Oficerów Rezerwy na 1934 rok (Rocznik Oficerski Rezerw, 1934, s. 5, 249, 321–322) zawiera listę 228 generałów i admirałów w stanie spoczynku lub przeniesionych do rezerwy. Jeśli zatem porównać te dwie liczby, wówczas odsetek oscylujący w okolicach 40% zwraca uwagę.

⁷ Podporucznik, porucznik oraz kapitan.

⁸ Major, podpułkownik oraz pułkownik.

⁹ W tym oficerowie tytularni nieposiadający *de facto* stopnia generalskiego.

Obaj autorzy zgadzają się, że zdecydowaną większość osadników stanowili rolnicy (70%) (Bocian, 1935, s. 272; Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 523). Prawie równoliczne grupy (po 7%) stanowili uczniowie¹⁰, urzędnicy oraz rzemieślnicy, zaś 5% osadników stanowili zawodowi wojskowi (Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 523). W przypadku tejże ostatniej grupy źródła z epoki milczą na temat ich pochodzenia i trudno stwierdzić czy wcześniej byli mieszkańcami miast czy wsi.

Warto także zwrócić uwagę na dobre wykształcenie osadników oraz prawie całkowity brak analfabetów. Zarówno F. Bocian, jak i J. Bonkowicz-Sittauer w połowie lat 30. podawali informację, że wśród osadników znalazło się około 1% analfabetów. Porównując to z wynikami dla całego kraju¹¹, gdzie odsetek ten wynosił – wg stanu na 1931 rok – około 23%, widać tutaj wyraźną różnicę. Jak podaje w swoim artykule F. Bocian (1935, s. 272), wśród osadników znalazło się około 64% absolwentów siedmioklasowej szkoły powszechnej, 28% absolwentów gimnazjum (bez rozróżnienia czy chodzi o gimnazjum wyższe czy niższe) oraz 6,5% osób z wykształceniem wyższym. Odsetek osób z wykształceniem wyższym zwraca uwagę, ponieważ w 1921 roku odsetek takich osób w ogóle populacji generalnej Polski wynosił 0,7%, zaś w przypadku mężczyzn – 1,2%. W połowie lat 30. był on na pewno wyższy¹², ale raczej nadal niższy niż wskazane 6,5% w masie osadniczej.

Ostatnim aspektem, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę, są posiadane przez osadników odznaczenia. Jak pisaliśmy wcześniej, ustawa zakładała przydział ziemi żołnierzom odznaczonym, nie dziwi zatem fakt, że wśród osadników aż (lub tylko – w zależności od interpretacji) 43% posiada odznaczenia. W zdecydowanej większości są to posiadacze Krzyża Walecznych (78%), ale również grupa posiadaczy orderu *Virtuti Militari* (22%) jest relatywnie duża¹³.

¹⁰ W grupie tej znalazły się osoby, które do wojska wstąpiły przed ukończeniem szkoły (za: Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 523).

¹¹ Drugi Powszechny Spis Ludności z 1931 roku.

¹² W tabelach z Drugiego Powszechnego Spisu Ludności z 1931 roku brak jest danych o wykształceniu. Biorąc pod uwagę, że – zgodnie z informacjami ze strony GUS – wyniki ukazywały się w latach 1938–1938 istnieje możliwość, że pracownicy Urzędu Statystycznego nie zdążyli ich opracować. Wydaje się bowiem nieprawdopodobne, aby informacja o wykształceniu nie znalazła się w arkuszu spisowym.

¹³ W okresie istnienia II Rzeczypospolitej przyznano łącznie około 8,4 tys. orderów *Virtuti Militari*, z czego około 300 cudzoziemcom, a 1,8 tys. – pośmiertnie. Wśród osadników

Centralny Związek Osadników Wojskowych

Podwaliny pod Centralny Związek Osadników Wojskowych położono w momencie, gdy zarządzanie osadami wojskowymi przekazano w ręce „cywilne”. W początkowym okresie zmiana ta była wyłącznie zmianą kosmetyczną, ponieważ zamiast dowódców kolumn mianowano kierowników grup osadniczych. Zimą 1921/1922 roku¹⁴ odbył się I Wielki Zjazd, na którym utworzono organizację, mającą swoim zasięgiem objąć kierownictwo całej akcji osadniczej (Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 527). Tak narodził się Centralny Związek Osadników Wojskowych z siedzibą w Warszawie, którego pierwszym przewodniczącym został Jerzy Bonkowicz-Sittauer. Bocian (1934, s. 276) podaje – za sprawozdaniem Związku za okres 1931–1933, że Związek liczył w tamtym okresie 17 tys. członków, z czego prawie 8 tys. osadników wojskowych i 9 tys. osadników cywilnych. Według stanu na 1 września 1939 roku na samym Wołyniu (największy odsetek osadników z całej grupy) mieszkało około 18 tys. osadników wojskowych i cywilnych w ponad 3,5 tys. osad.

Osadnictwo w liczbach

Na potrzeby akcji osadniczej przejęto około 125 tys. hektarów, z czego na obszarze samego Wołynia było to około 46 tys. hektarów¹⁵. Na drugim miejscu znalazło się województwo nowogródzkie, gdzie na osadnictwo wojskowe przeznaczono około 28 tys. hektarów. Zbliżony areal wyznaczono w województwie poleskim – 26 tys. hektarów. Wileńszczyzna oraz

wojskowych znalazło się 750 kawalerów tegoż orderu, co stanowi około 12% z liczącej około 6.300 żyjących Polaków będących kawalerami *Virtuti Militari* grupy (za: S. Oberleitner, 1992, s. 121).

¹⁴ J. Bonkowicz-Sittauer w swoim artykule z 1934 roku błędnie wspomina zimę 1922/1923.

¹⁵ Za J. Bonkowicz-Sittauer (1934, s. 539–550): powiat dubieński – 7.775 ha (z 11.113 ha przejętych na mocy ustawy o przejęciu ziemi), p. horochowski – 4.384 ha (z 6.550), p. kostopolski – 1978 ha (z 5.166), p. kowelski – 3.671 ha (z 5.128 ha), p. krzemieniecki – 9.042 ha (z 13.699), p. lubomelski – 2.687 ha (z 6.829), p. łucki – 6.113 ha (z 10.147), p. rówieński – 6.783 ha (z 11.333), p. sarneński – 4.230 ha (z 7.280), p. włodzimierski – 4.932 ha (z 6.500) oraz p. zdołbunowski – 3.442 ha (z 4.757).

województwo białostockie to – odpowiednio – 14 i 11 tys. hektarów (Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 529). Wydany w tym samym roku artykuł F. Bociana (1934, s. 271) mówi natomiast o 785 majątkach o łącznej powierzchni 137 tys. hektarów. Przeciętna działka osadnicza stanowiła 17 ha, przy czym była ona zróżnicowana pod względem położenia oraz jakości ziemi. Dla przykładu, działki na Wołyniu miały zwykle wielkość 14 ha, zaś na Polesiu – 23 ha (Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 529; Bocian, 1934, s. 271). Warto także zauważyć, że gospodarstwa osadnicze były – średnio – dwukrotnie większe¹⁶ niż pozostałe gospodarstwa małe w województwach wschodnich (Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 531). A także, że w przeciwieństwie do gospodarstw małych, istniejących na Kresach, przed akcją osadniczą, gospodarstwa osadników wojskowych były zlokalizowane w jednym miejscu, a nie rozproszone jak to miało miejsce w przypadku gospodarstw istniejących wcześniej.

Do 1934 roku na rzeczonym obszarze osadzono 7918 osadników wojskowych (Bocian, 1934, s. 271)¹⁷. Zdecydowana większość z nich gospodarowała na przyznanej działce osobiście¹⁸, stanowiąc 81% całej masy osadniczej, zaś dalsze 12% to działki, na których gospodarowała (częściowo) rodzina osadnika. 7% działek – na mocy stosownych zezwoleń władz państwowych – prowadzone były przez osoby niezwiązane z osadnikiem lub też dzierżawców. Należy zauważyć, że – choć część osadników nie prowadziło gospodarstw osobiście – nadal była silnie związana z województwami wschodnimi – ponad połowa (53,4%) z nich zamieszkiwała bowiem w województwach wschodnich, a duża część z reszty z nich odwiedzała swoje gospodarstwa często, na przykład w czasie urlopów. Odsetek osadników, którzy w ogóle nie czuli związku ze swoją działką, był mały (Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 529).

¹⁶ Dziewięć gospodarstw osadniczych na 1000 gospodarstw oraz 18 ha ziem osadniczych na 1000 ha użytków rolnych (Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 531).

¹⁷ Za: F. Bocian (1934, s. 271): 1921 r. – 421 osób, 1922 r. – 3190 osób, 1923 r. – 1776 osób, 1924 r. – 900 osób, 1925 r. – 523 osoby, 1926 r. – 467 oraz w latach późniejszych (do 1933 roku) – 641 osób.

¹⁸ Co było wymagane ustawą. Jednakże od każdej reguły są wyjątki i władze państwowe wydawały zezwolenia na zwolnienie z tegoż obowiązku. Należy jednak zauważyć, że w połowie lat 30. były one relatywnie rzadkie i wydawane niechętnie.

Ziemie przydzielaną osadnikom stanowiły w większości (64%) grunty orne oraz łąki¹⁹ (18%) i pastwiska (3,5%). W 1934 roku majątek osadników szacowano na 87 mln polskich złotych. W kwocie tej znalazły się zabudowania (37 mln zł), zasiewy (20 mln zł) oraz inwentarz żywy (30 mln zł). Ustawa, na mocy której dokonywano akcji osadniczej, zakładała wsparcie państwowe dla osadników stąd. Od podanej powyżej kwoty 87 mln należy odliczyć obciążenia względem państwa w wysokości 25 mln zł²⁰.

Ostatnim elementem „statystycznym”, który chcielibyśmy przedstawić w ramach artykułu, jest rozmieszczenie osad. Tam, gdzie było to możliwe, osady wojskowe lokowano w niewielkiej odległości od poczty, szkoły czy stacji kolejowej. Ale wielkość województw²¹ objętych akcją nie zawsze to umożliwiała. W celu zobrazowania wspomnianych odległości warto spojrzeć na poniższą tabelę.

Tabela 1. Średnie i maksymalne odległości osad wojskowych do ważnych punktów

Lp.	Punkt	Średnia odległość (X_{sr})	Maksymalna odległość (X_{max})
1.	Miasta powiatowe	26 km	120 km
2.	Parafia	8 km	58 km
3.	Miasteczko	11 km	57 km
4.	Stacja kolejowa	13 km	45 km
5.	Poczta	7 km	38 km
6.	Szkoła powszechna	3 km	14 km

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 530). Sortowanie wg odległości maksymalnej. Wszystkie odległości zaokrąglono do pełnych kilometrów z zachowaniem zasad matematycznych.

¹⁹ Za: J. Bonkowicz-Sittauer (1934, s. 531): łąki wymagały dużych i kosztownych prac melioracyjnych, dlatego też osadnicy wojskowi przejęli stosowane na Kresach rozwiązania i jako pastwiska traktowali tzw. półnieużytki.

²⁰ Na jednego osadnika przypada zatem średnia wartość majątku w wysokości ok. 11 tys. polskich złotych, zaś po odliczeniu obciążeń wobec państwa w kwocie około 3 tys. polskich złotych majątek netto każdego osadnika wynosi około 8 tys. polskich złotych. Opierając się na danych, które nie zachowały się do czasów obecnych, autorzy opracowań z epoki twierdzili, że do 1945 roku powinno nastąpić wydatne podniesienie wartości majątków osadniczych (Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 531).

²¹ Woj. poleskie – 42 280 km² (1. miejsce pod względem powierzchni), woj. białostockie – 32 450 km² (2. miejsce), woj. wołyńskie – 30 274 km² (4. miejsce), woj. wileńskie – 29 109 km² (6. miejsce) oraz woj. nowogródzkie – 22 692 km² (10. miejsce).

Jak można wywnioskować na podstawie danych zamieszczonych w powyższej tabeli, np. wyjazd do miasta powiatowego trwałby trzy dni – jeden dzień na podróż do miasta powiatowego, drugi – na załatwienie sprawy oraz trzeci – na powrót do osady. Natomiast wyjazdy do kościoła, na stację kolejową, na pocztę czy na targ odbywający się w najbliższym miasteczku zajmowały cały dzień, a sam wyjazd następował najczęściej w godzinach wczesnoporannych.

Znaczenie społeczne osadnictwa wojskowego

Rozwój społeczny osadnictwa wojskowego jako kolektywnej całości został wymuszony na samych osadnikach przez trzy, przenikające się nawzajem, aspekty:

1. **trudna sytuacja osadników w pierwszym roku osadnictwa**, gdy administracja cywilna nie nadążała z przydzielaniem działek osadnikom już przebywającym na Kresach. Szczególnie ważne było to dla osadników przybyłych jesienią 1921 roku, ponieważ nie przysługiwał im żołąd (w przeciwieństwie do pierwszej fali osadników z tegoż roku) oraz pola, które zostały im przyznane były nieobsiane;
2. **brak więzów sąsiedzkich**. Osadnicy byli obcy i od ludności miejscowej (głównie Białorusinów i Ukraińców) dzieliło ich wszystko, głównie jednak była to wiara (rzymski katolicyzm w przypadku osadników a prawosławie dla ludności miejscowej) oraz wykształcenie (wspominany już 1% odsetek analfabetów wśród osadników vs. 50% wśród prawosławnych i 40% wśród grekokatolików²²);
3. **brak integracji**. Przeciwno osadnictwu (w rozumieniu akcji, a nie poszczególnym ludziom) byli ziemianie, którzy utracili część ziemi²³ oraz ludność miejscowa, która liczyła na możliwość otrzymania ziemi w wyniku reformy. Pomimo że ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom

²² W oparciu o dane z Drugiego Spisu Powszechnego Ludności z 1931 roku.

²³ Wypłata odszkodowań za majątki nieporzucone (polskie), choć przewidziana w samej ustawie, odbywała się powoli i bardzo opornie. Można ją porównać do działań dzisiejszych władz w kontekście odszkodowań za dekret Bieruta. Pomimo że w latach 30. udało się ją ostatecznie zakończyć, to opieszałość władz nie pomagała ani akcji jako całości, ani poszczególnym osadnikom.

Wojska Polskiego została jednogłośnie przyjęta przez Sejm, również partie polityczne zaczęły zgłaszać własne sprzeciwy. Ugrupowania nacjonalistyczne obawiały się wzrostu popularności marszałka Józefa Piłsudskiego, zaś lewicowe nie chciały popierać działań – w ich rozumieniu – nacjonalistycznych, tj. kolonizacji ziem o zaludnieniu obcym.

Pomocne w rozwoju społecznym było to, że osadnikami byli ludzie młodzi, pełni ideałów, którzy nie tak dawno przelewali krew za Polskę. Pomimo przeciwności (zgodnie z ustawą o nadaniu ziemi żołnierzom każdy osadnik powinien otrzymać 60 m³ drewna budowlanego), jak kierowanie do odległych leśnictw czy też wystawianie kwitów na drewno, które nie miały pokrycia w rzeczywistym drewnie, jak również niewystarczające środki (lub ich całkowity brak) wypłacane przez państwo polskie (zgodnie ze wspomnianą ustawą każdy osadnik powinien otrzymać 2 mln marek polskich, ale szalejąca na początku lat 20. inflacja, którą zatrzymały dopiero reformy z 1924 roku, spowodowała znaczny spadek tej kwoty – niekiedy aż do jednej czwartej wartości całego dofinansowania), osadnicy poprzez ciężką pracę rozbudowywali swoje gospodarstwa.

Chociaż władze zarówno wojskowe, jak i cywilne (w szczególności te drugie) powinny zabezpieczyć pobyt osadników wojskowych na nowo przyjętych ziemiach, jednak – jak wspominaliśmy wcześniej – wystąpiły pewne utrudnienia, które doprowadziły do tego, że po przybyciu osadnicy musieli sobie radzić z pobytem samodzielnie. Dlatego też dość powszechnym zjawiskiem stały się kredyty. Osadnicy stosunkowo często handlowali ziemią otrzymaną od państwa. Handel ziemią był na tyle powszechnym zjawiskiem, że do początku lat 30. ponad 1/4 majątków osadniczych została wykupiona przez ukraińskich chłopów. Następnie osadnicy kupowali kolejne tereny, biorąc kredyty na zakup, z nadzieją, że dość szybko wydane środki zwrócą im się i będą mogli zarobić kupując ziemię po cenach rynkowych, a sprzedając chłopom o wielu drożej. Z oczywistych względów się to nie udało, ponieważ mieszkańcy zachodniej Ukrainy zarabiali o wiele mniej niż mieszkańcy centralnej Polski. Dlatego nie wszyscy osadnicy mogli sobie poradzić ze spłatą długów. Pewna część osadników musiała wracać do swoich poprzednich miejsc zamieszkania, co niepokoiło władze administracyjne. Czasami dochodziło do tego, że osadnicy tworzyli tzw. bandy, które okradały turystów i przedstawicieli handlowych podróżujących przez Kresy.

Aby zapobiec kryzysowi, zaczęły powstawać różnego typu Fundacje i Kasy Kredytowe, których celem miało być poprawienie sytuacji finansowej osadników poprzez bezterminowe kredyty. Do końca lat 30. XX wieku prawie połowa długu osadników została wykupiona.

Ponieważ ukraińscy chłopci nadal byli pozbawieni własnej ziemi, spowodowało to wzrost niezadowolenia i akty agresji wobec osadników. Dość częstym zjawiskiem stały się podpalenia domów osadników oraz ich upraw rolnych. Skutkiem tych wydarzeń była – wprowadzona przez polski rząd – pacyfikacja. Sprowadziło się to do tego, że na jakąkolwiek agresję ze strony chłopów osadnicy wojskowi mieli prawo odpowiedzieć agresją. Gazeta „Słowo Polskie” pisała, że w niektórych powiatach na Kresach Wschodnich było dość niebezpiecznie (Смолей, 2003, s. 82). Liczne protesty i podpalenia budynków osadników spowodowały, że już dwa lata później odnotowano prawie 5 tys. przypadków buntów (Смолей, 2003, s. 82). Odpowiedzią rządu polskiego była ustawa, która nadawała armii uprawnienia do likwidacji buntowników na Kresach Wschodnich II RP wszelkimi dostępnymi środkami.

Chociaż działania rządu polskiego miały charakter dość kontrowersyjny, stosunek do osadników na terenach zachodniej Ukrainy był różny. Istniały również pozytywne elementy osadnictwa. Na uznanie zasługuje przede wszystkim budowa solidnych domów i budynków gospodarczych, pierwotnie z drewna, a następnie – głównie na Wołyniu – murowanych. Ponadto, wyłącznie na Wołyniu pojawiły się również suszarnie chmielu (odbiorcą wołyńskiego chmielu był m.in. warszawski browar Haberbusch i Schiele), przechowalnie owoców czy spichlerze. Źródła z epoki milczą dlaczego były to rozwiązania zarezerwowane wyłącznie dla obszaru województwa wołyńskiego, ale możemy się domyślać – w oparciu o rozproszone dane – że Wołyń był jedynym województwem, które miało wystarczającą produkcję płodów rolnych, aby było to opłacalne (zob. Kamiński, 1936).

Wspominany już wcześniej fakt, że gospodarstwa osadnicze poprzez parcelację majątków umieszczone były w jednym miejscu, powodował, że osadniczki (jak nazywano żony osadników wojskowych) zakładały w pobliżu domu ogrody kwiatowe i warzywne, a także sady. Zgodnie z publikacjami z epoki, bazującymi na sprawozdaniach Związku Osadników, około 70% osadników posiadało sady, w których znajdowało się około 450 tys. drzew owocowych (Bocian, 1934, s. 274).

Ich ciężka praca, zarówno osobista, jak i we współpracy z innymi osadnikami, doprowadziła do szybkiego rozwoju osad wojskowych. I choć w połowie lat 30. Jerzy Bonkowicz-Sittauer pisał, że nie jest źle, ale mogłoby być lepiej, to opisywany wcześniej majątek osadników wojskowych nie był wcale mały.

Terenem pracy osadniczej stały się z czasem różnego rodzaju organizacje społeczne, oświatowe i kulturalne, działające na obszarze osadnictwa wojskowego. Na przykład na 68 powstałych do końca grudnia 1928 roku domów ludowych 33 zorganizowali osadnicy, zaś dalsze dziewięć powstało przy znaczącym wkładzie osadników. Podobnie było w przypadku organizacji bibliotek. Od rozpoczęcia akcji osadniczej do końca 1928 roku utworzono łącznie 356 bibliotek. Przy czym osadnicy samodzielnie zorganizowali 121 z nich, a dalsze 39 powstało z ich udziałem i/lub wsparciem (Bocian, 1934, s. 275)²⁴. W swoim artykule *Życie codzienne osadników wojskowych na Kresach Wschodnich II RP* Michał Bronowicki wspomina również o teatrach amatorskich, ale brak jest większej liczby szczegółów (Bronowicki, 2014, s. 9).

Należy tutaj również wspomnieć o 136 (z ogólnej liczby 325) Kół Młodzieży Wiejskiej, które zostały co najmniej współorganizowane przez osadników. Nieco gorzej wygląda to w przypadku ochotniczych straży pożarnych²⁵ – 85 z 362 istniejących to te, które zostały co najmniej współtworzone przez osadników. Należy jednak zauważyć, że osadnicy nadrobili tenże brak aż nadto tworząc na podległym sobie terenie grupy organizacji Strzelec oraz Organizacji Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Aż 206 z istniejących 337 powstało co najmniej przy współudziale osadników (Bonkowicz-Sittauer, 1935, s. 538).

Nie należy także zapominać o spółdzielniach kredytowych (istniejących do dziś jako Kasy Stefczyka), których – na dzień 1 stycznia 1929 roku – istniało 548. Osadnicy samodzielnie zorganizowali 217 z nich, a dalsze 160 powstało przy ich (osadników, przyp. KK) znaczącym udziale, co łącznie

²⁴ Podobne zestawienie, odnoszące się do powyższego akapitu oraz dalszych akapitów zawierających dane liczbowe, można znaleźć również w: Bonkowicz-Sittauer, 1934, s. 516–550. Należy jednak odnotować, iż Bonkowicz-Sittauer podaje w swojej pracy, że 140 (a nie 160, jak powinno być) bibliotek na 356 istniejących w ogóle powstało przy udziale osadników.

²⁵ Zachowano pisownię oryginalną.

stanowi blisko 70% wszystkich spółdzielni kredytowych (Bocian, 1934, s. 275).

Podobnie rzecz miała się w przypadku spółdzielni przetwórczych. Na dzień 1 stycznia 1929 roku istniało ich łącznie 207. Samodzielnie, bez współpracy miejscowych rolników, osadnicy zorganizowali 83 z nich, zaś dalsze 32 powstały przy ich udziale, co łącznie stanowi ponad połowę wszystkich spółdzielni przetwórczych. Ponadto połowa ze spółdzielni rolniczo-handlowych (odpowiednio: 6 i 12 z 36 istniejących) powstała przy co najmniej znaczącym udziale osadników (Bocian, 1934, s. 275).

Popularne – szczególnie w początkowym okresie kolonizacji, gdy osadnicy dopiero się organizowali – spółki maszynowe²⁶ przetrwały do grudnia 1928 roku. Według stanu na dzień 1 stycznia 1929 roku istniało 186 spółek. 107 z nich powstało wyłącznie dzięki osadnikom, zaś dalsze 29 – przy ich pomocy, co stanowi blisko trzy czwarte wszystkich spółek (Bocian, 1934, s. 275).

Warto także wspomnieć o kółkach rolniczych, których rozwój i zwiększenie liczebności wiąże się dość mocno z początkiem osadnictwa. Na dzień 1 stycznia 1929 roku istniało ich na terenie objętym akcją osadniczą 1052, przy czym 363 zorganizowali wyłącznie osadnicy, zaś dalsze 295 powstało przy ich udziale. Nieco gorzej wyglądał natomiast udział osadników wojskowych w tworzeniu stacji inseminacyjnych²⁷. Na 539 stacji istniejących na dzień 1 stycznia 1929 roku 145 zorganizowali osadnicy, zaś przy ich pomocy powstało dalsze 60 (Bocian, 1934, s. 275).

Wymienione wyżej organizacje i związki były poparte długą, systematyczną i wytrwałą pracą organizacji osadniczej. Wynik akcji najlepiej obrazują liczby: 6730 członków organizacji rolniczych, 7623 członków spółdzielni kredytowych, 1678 członków spółdzielni rolniczo-handlowych, 2063 członków spółdzielni przetwórczych (przeważnie mleczarni), 1300 członków różnych organizacji kulturalno-oświatowych, wreszcie 218 osób wybranych

²⁶ W ramach spółek maszynowych osadnicy dzielili się posiadanyim sprzętem rolniczym. Rozwiązanie to było szczególnie popularne w początkowej fazie osadnictwa, gdy część osadników nie dysponowała jeszcze całym sprzętem niezbędnym do pełnej obsługi upraw.

²⁷ W artykule swoim Bocian nazywa je „stacje kopulacyjne”. W celu uwspółcześnienia języka publikacji dokonano zmiany określenia.

do ciał samorządowych wojewódzkich i powiatowych oraz 271 pracujących z wyborów w samorządzie gminnym (Bonkowicz-Sittauer, 1935, s. 524)²⁸.

Kolejnym elementem – istotnym społecznie – jest to, że osadnicy sprowadzili na Wołyń nowe gatunki roślin. Jednym z nich był łubin, hodowany na tzw. zielony nawóz. Wcześniej na ziemiach wschodnich nieznany, rozpowszechnił się wraz ze zwiększonym napływem osadników (Bonkowicz-Sittauer, 1935, s. 536). Równie ważny jest – idący w parze z powstawaniem i ze zwiększaniem powierzchni sadów – rozwój pszczelarstwa²⁹, szczególnie na obszarze Wołynia – z ponad 3,2 tys. uli aż 1,8 tys. znajdowało się właśnie tam. Było to również ponadtrzykrotnie więcej uli niż na znajdującym się na drugim miejscu w tej dziedzinie Polesiu, które mogło się poszczycić 590 ulami. Podobna liczba znajdowała się w województwie nowogródzkim (525 uli). Warto nadmienić w tym miejscu, że województwa: wileńskie i białostockie praktycznie nie rozwinęły tego typu działalności (odpowiednio 176 i 130 uli) (Bonkowicz-Sittauer, 1935, s. 535).

Współcześnie nawozy sztuczne są postrzegane jako „zło konieczne”, a cenione są uprawy naturalne. Jest to podyktowane kilkoma względami, z których najważniejszym jest chyba fakt, że wszystkie te nawozy są w mniejszym lub większym stopniu rakotwórcze i jeśli nie odczeka się odpowiedniego czasu (w przypadku nawozów współczesnych zwykle 4–6 tygodni) pomiędzy użyciem nawozu a zbieraniem plonów, może dojść do odkładania się czynnika aktywnego w organizmie ludzkim, co może skutkować np. rozregulowaniem gospodarki hormonalnej i wodnej organizmu. Poza tym należy także pamiętać, że w przeszłości, jeszcze w latach PRL, w Polsce używano dużo więcej nawozów sztucznych niż było rzeczywiście konieczne, ponieważ uprawy były przenawożone. Jednakże w okresie II Rzeczypospolitej użycie nawozów sztucznych było „postępowe” i jako takie traktowane w kategoriach dodatniego rozwoju społecznego. Wydaje się jednak, że użycie w 1928 roku 460 t nawozów azotowych, 1889 t – fosforowych oraz 905 t – potasowych (co stanowi odpowiednio 19%, 12% i 24% całego zużycia nawozów sztucznych

²⁸ Zachowano pisownię oryginalną.

²⁹ J. Bonkowicz-Sittauer pisze o pszczelnictwie, ale podobnie jak w kilku innych miejscach artykułu słownictwo zostało uwspółcześnione.

w Polsce) na niecałe 30 tys. hektarów³⁰ ziemi ornej przyznanej osadnikom w województwie wołyńskim jest nieco zbyt duże. Można założyć, opierając się na danych przedstawionych u Kamińskiego (1936, s. 168) i cytowanych przez nas w poniższej tabeli, że chciano uzyskać większe plony w krótszym czasie. Niestety, nie znając jednak rzeczywistych areałów, na których używano poszczególnych typów nawozów, jest to hipoteza, której w niniejszym artykule nie możemy potwierdzić lub obalić. Być może pomocne w tym będą dokumenty istniejącego do 1950 roku Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego z Puław, do których staramy się obecnie dotrzeć. Specjaliści ze wspomnianego instytutu odwiedzali bowiem nader często gospodarstwa osadników wojskowych, a do ich opracowań odwołują się cytowani przez nas autorzy z epoki.

Tabela 2. Przeciętny plon w kwintalach z 1 ha

Rodzaj	U osadników		W gospodarstwach ziem wsch.	
	1923–1927	1928–1932	1923–1927	1928–1932
Pszenica	9,8	10,6	8,9	10,0
Żyto	8,9	10,8	7,5	8,6
Jęczmień	9,1	11,9	8,3	10,0
Owies	8,5	11,5	7,2	9,0
Ziemniaki	105,7	128,8	82,0	92,0

Źródło: Wł. Kamiński, 1936.

Stosunek do osadnictwa wojskowego w II Rzeczypospolitej oraz na ziemiach zachodnioukraińskich

Wspominaliśmy już wcześniej, że w późniejszym okresie, gdy minął już pierwszy zachwyt, osadnictwo wojskowe jako całość spotkało się z ogromną falą krytyki. Pisaliśmy, że posłowie sejmowi, niezależnie od opcji politycznej (ustawy przeszły prawie jednogłośnie w czasie głosowania sejmowego), w późniejszym czasie znajdowali w akcji osadniczej coraz więcej wad i problemów. Większość kwestii, o których piszemy w tym miejscu, została przez

³⁰ Podane zużycie dotyczy wyłącznie woj. wołyńskiego. Powierzchnia obliczona w oparciu o całkowitą powierzchnię przeznaczoną na cele osadnicze (46 tys. ha) oraz odsetek ziemi ornej (64%) w całości działek osadniczych.

nas już w jakiś sposób wspomniana w różnych kontekstach wcześniej. Teraz, za pomocą tych informacji, postaramy się polemizować z trzema najczęstszymi zarzutami stawianymi akcji osadniczej.

Pierwszym z nich było skrzywdzenie właścicieli majątków kresowych poprzez zajęcie ich majątków. Przeciwno temu zarzutowi świadczy fakt, że majątki przejmowane na mocy ustawy stanowiły najczęściej dawne majątki rosyjskie (rodziny carskiej, instytucji państwowych carskiej Rosji czy d. Banku Włościańskiego). Polscy właściciele, którzy porzucili swoje majątki mieli określony w ustawie na dzień 1 kwietnia 1921 roku czas, aby do swoich majątków powrócić. Ponadto majątki, które przejmowano, zwykle były zrujnowane i wiele czasu oraz pieniędzy włożono w ich odbudowę. Przez cały czas trwania akcji osadniczej trwały sprawy sądowe i wypłacanie odszkodowań za przejęte majątki. Stanowiło to problem, ponieważ był to proces powolny i można było domniemywać, że państwo polskie wcale takie skore do wypłat odszkodowań nie było.

Drugim z często pojawiających się zarzutów była kosztowność całej akcji osadniczej. Należy w tym miejscu wspomnieć, że wydatki państwa polskiego wyniosły (do 1934 roku) około 21 mln złotych polskich. Z tego 6,5 mln przekazano osadnikom w budulcu na domy i budynki gospodarcze, a 1,5 mln pochłonęły wypłacane odszkodowania. Pozostała część wydatków państwa (około 13 mln złotych polskich) stanowiły zwrotne pożyczki, które osadnicy musieli spłacić. Przypomnijmy jeszcze, że w 1934 roku majątek osadników (w całości i jako całości) stanowił około 62 mln złotych polskich.

Ostatnim z zarzutów, o których chcielibyśmy w tym miejscu wspomnieć, jest niefachowość osadników. Aż prosi się tutaj o przytoczenie cytatu z klasyka³¹ *Mnie tu męczą, że mam ojca, który ziemi źle używa!*, bo wspomniany zarzut jest mniej więcej tego samego kalibru jak ten wspominany w piosence Jacka Kaczmarskiego. Jak wspominaliśmy wcześniej, około 70% osadników było rolnikami. Poza tym około 80% spółek melioracyjnych założyli lub współzałożyli osadnicy. Patrząc na inne osiągnięcia (w dziedzinie upraw roślin i/lub hodowli zwierząt) osadników widać dość wyraźny wzór – 75%

³¹ Jacek Kaczmarski, *Korespondencja klasowa* lub inaczej *Trzy listy* wymieniane pomiędzy ojcem-rolnikiem a synem-studentem. W jednej ze zwrotek syn pisze do ojca, że się „zobaczmy na Wołyniu”. Na co ojciec odpowiada: „nie dojdiesz ty na Wołyń, student bosi!”.

spółek maszynowych, 70% Kas Stefczyka, 60% Kółek Rolniczych, 50% stacji czyszczenia nasion czy 40% stacji inseminacyjnych. Wszystkie te organizacje zakładali lub współzakładali osadnicy. A dla tych, którzy nie mieli przygotowania i wiedzy, powstawały kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich (dla osadniczek), mogli się uczyć w domach ludowych, gdzie wieczorami zbierali się ludzie, aby nie tylko posłuchać radia czy poczytać wspólnie książki, ale także aby się uczyć, planować jakie uprawy zostaną zasiane czy dyskutować o nowych rozwiązaniach w rolnictwie. Pomimo tego wszystkiego jest to jednocześnie zarzut, który nie upadł do dziś. I w zależności od tego z kim się rozmawia albo to osadnicy nie potrafili „używać ziemi”, albo mniejszość ukraińska i/lub białoruska.

Natomiast ze strony mieszkańców zachodniej Ukrainy podobne doświadczenie miało dość kontrowersyjne skutki. Z jednej strony aktywizował się ruch narodotwórczy, zwiększył się poziom świadomości narodowej, a z drugiej – tereny Galicji Wschodniej zdegradowały się, powracając do agrarnej struktury terytoriów, a napięcia pomiędzy osadnikami i mieszkańcami terenów zachodnich doprowadziły do otwartych konfliktów.

Jak zauważył Józef Piłsudski, „ziemia ma Wschodzie musi należeć tym, kto zrobił ją polską” (Смолей, 2003, s. 79), jednak agresja ze strony chłopów była oczekiwana. Przejawiała się ona nie tylko przez bunty i podpalenia, ale również poprzez aktywizację ruchu antypolskiego.

Na sam koniec chcielibyśmy zacytować pierwszego prezesa Związku Osadników, Jerzego Bonkowicza-Sittauera (1934, s. 538):

Na wschodzie Rzeczypospolitej nie tylko czuwa wierna straż Jej bojowników o wolność, ale wytrwale i planowo, a karnie pracuje silnym duchem organizacyjnym związana sieć placówek, polską kulturą budujących Polsce mocne gniazda oporu przeciwko wschodniemu niebezpieczeństwu.

Chcielibyśmy, aby cytat pierwszego przewodniczącego Związku Osadników, kapitana Bonkowicza-Sittauera, pozostał bez komentarza, bowiem jego dokładne wyjaśnienie wymagałoby napisania kolejnego artykułu. Ponadto wiele ze wspomnianych w nim elementów poruszyliśmy już we wcześniejszej części artykułu.

Wspomniany przez Bonkowicza-Sittauera opis był powodem, że Wierna Straż znalazła się na czele list deportacyjnych po wkroczeniu do województw

wschodnich Armii Czerwonej. Bowiem już „na początku grudnia 1939 r. najwyższe władze ZSRS ostatecznie podjęły decyzję o wysiedleniu do 15 lutego 1940 r. z zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi wszystkich osadników” (Milewski, 2004, s. 48). Nie podano powodów tej akcji, ale Jan Jerzy Milewski z oddziału IPN w Białymstoku domniemywa w swoim artykule, że

władze sowieckie chciały wyeliminować grupę społeczną, która mogłaby stać się podstawą do organizacji oporu przeciwko okupantom. Wśród przyczyn wymieniana się także wątek ideowo-polityczny: miała to być zemsta za przegraną w wojnie 1920 r. (Milewski, 2004, s. 48).

MGR KONRAD KRYSZTIAN KUŹMA

Wydział Stosowanych Nauk Społecznych
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
ul. Szczęśliwicka 40, 02–353 Warszawa
kkuzma@aps.edu.pl

MGR OLHA OHIR

Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00–927 Warszawa
o.ohir@student.uw.edu.pl

Bibliografia

- Bocian, F. (1934). Osadnictwo wojskowe. W: W. Wasung (red.). *Kalendarz ziem wschodnich na rok 1935* (271–276). Warszawa:
- Bonkowicz-Sittauer, J. (1934). Osadnictwo wojskowe. W: J. Hoffman (red.), *Rocznik Wołyński, III* (516–550). Równe:
- Bronowicki, M. (2014). Życie codzienne osadników wojskowych na Kresach Wschodnich II RP. *Kresowe stanice. 1* (64). 9–19.
- Kamiński, W. (1936). Osadnictwo wojskowe. W: L. Grodzicki (red.), *Rocznik Ziemi Wschodnich i kalendarz na rok 1937* (165–170). Warszawa:
- Marszałek-Kawa, J., Karpus, Z. (red.). (2008). *Stosunki polsko-ukraińskie. Historia i pamięć*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Milewski, J.J. (2004). Osadnicy wojskowi na Kresach. *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*, 12 (47). 44–50.
- Oberleitner, S. (1992). *Polskie order, odznaczenia i niektóre wyróżnienia zaszczytne 1705–1990. T. 1*. Zielona Góra: Wydawnictwo Kanion.
- Савченко О., *Регіональна політика польської влади стосовно Західноукраїнських земель у 20-30-х рр. XX ст. та її наслідки для соціально-економічного становища краю*, Південний архів. Історичні науки: Збірник наукових праць – Випуск 31–32.
- Смолей В., *Польське цивільне і військове аграрне осадництво у Західній Україні: Історико-правовий контекст (1919–1939)*, Тернопіль 2003.